



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Wspólne posiedzenie
Komisji Ustawodawczej (249.)
oraz Komisji Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji (164.)
w dniu 4 marca 2014 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia.
2. Rozpatrzenie ustawy o ratyfikacji poprawek do Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego, sporządzonego w Rzymie dnia 17 lipca 1998 r., przyjętych podczas konferencji rewizyjnej w Kampali (rezolucje nr 5 i 6) w dniach 10 i 11 lipca 2010 r. (druk senacki nr 574, druki sejmowe nr 2028 i 2104).

(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 09)

(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącego Komisji Ustawodawczej Bohdan Paszkowski)

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Proszę państwa, możemy rozpocząć wspólne posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Mamy do rozpatrzenia dwie ustawy, ustawę o zmianie ustawy – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia oraz ustawę o ratyfikacji poprawek do Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego, sporządzonego w Rzymie dnia 17 lipca 1998 r., przyjętych podczas konferencji rewizyjnej w Kampali.

Proszę państwa, Biuro Legislacyjne zgłosiło do mnie wniosek, biorąc pod uwagę to, że być może drugi punkt nie będzie wywoływał tak dużo dyskusji – może mnie państwo poprawicie – żebyśmy go przesunęli i rozpatrzyli jako pierwszy, a kodeks w sprawach o wykroczenia rozpatrzylibyśmy jako punkt drugi. Jeżeli nie ma żadnych przeszkód, to taki wniosek poddaję pod rozważenie. Widzę akceptację.

Witam wszystkich obecnych, witam przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, witam pozostałych gości.

Tak że możemy rozpocząć.

Proszę pana ministra o przedstawienie ustawy o ratyfikacji poprawek do Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału...

(*Senator Andrzej Matusiewicz: Międzynarodowego Trybunału Karnego.*)

Karnego, tak.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski: Poprosiłbym o umożliwienie przedstawienia tej materii Ministerstwu Spraw Zagranicznych.*)

Jasne.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski: Ja służę tutaj bardziej głosem doradczym, ale to my tak się umówiliśmy...*)

Oczywiście. Ja nie mam przed sobą listy, stąd też taka moja grzecznościowa propozycja.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski: To może się przedstawię. Stanisław Chmielewski, Ministerstwo Sprawiedliwości.*)

Proszę bardzo.

Zastępca Dyrektora Departamentu Prawno-Traktatowego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Andrzej Miształ:

Dziękuję.

Andrzej Miształ, zastępca dyrektora Departamentu Prawno-Traktatowego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Szanowni Panowie Przewodniczący! Wysokie Komisje!

Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego, zwany dalej statutem, został przyjęty w dniu 17 lipca 1998 r. podczas konferencji dyplomatycznej w Rzymie. Polska ratyfikowała go 9 października 2001 r.

Poprawki, nad którymi dyskutują dzisiaj komisje, związane są z art. 5 statutu, który zawiera katalog najpoważniejszych zbrodni wagi międzynarodowej, są to: zbrodnia ludobójstwa, zbrodnie przeciwko ludzkości, zbrodnie wojenne oraz zbrodnia agresji.

W dniach 31 maja – 11 czerwca 2010 r. w stolicy Ugandy, w Kampali, odbyła się konferencja rewizyjna przewidziana art. 121 statutu. W trakcie konferencji rewizyjnej zostały przyjęte poprawki do statutu. Przede wszystkim rozszerzono definicję zbrodni wojennych popełnionych podczas konfliktów, które nie mają charakteru międzynarodowego, jest to rezolucja nr 5, oraz przyjęto definicję zbrodni agresji i określono warunki jej obowiązywania, jest to rezolucja nr 6. Jeżeli komisje pozwolą, przedstawię pokrótce założenia obydwu rezolucji.

Rezolucja nr 5 wprowadza do katalogu środków walki zakazanych w konfliktach, które nie mają charakteru międzynarodowego, trzy dodatkowe środki, których używanie było wcześniej zakazane na gruncie statutu trybunału w konfliktach o charakterze międzynarodowym. Do środków tych zaliczamy, po pierwsze, truciznę lub zatrutą broń, po drugie, duszące, trujące lub inne gazy oraz wszelkie podobne ciecze, materiały i urządzenia, i po trzecie, pociski, które z łatwością rozszerzają się lub splaszczają w ciele człowieka, takie jak pociski z twardą łuską, która nie pokrywa w całości rdzenia lub jest ponacinana.

Rezolucja nr 5 uzupełnia także elementy definicji zbrodni, a dokument, który jest dokumentem o charakterze pomocniczym, zawiera uzupełnienie wykładni przepisów statutu o zasady wykładni nowo wprowadzanych zakazów. Uzupełnienie to stanowi powtórzenie już wcześniej obowiązujących postanowień i elementów definicji zbrodni z dodaniem w każdym przypadku odniesienia do konfliktów niemających charakteru międzynarodowego, zgodnie z ideą tejszej rezolucji.

Rezolucja nr 6 wprowadza do statutu definicję zbrodni agresji, zgodnie z którą zbrodnią agresji jest akt agresji stanowiący oczywiste naruszenie Karty Narodów Zjednoczonych. Przyjęta definicja nawiązuje do rezolucji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych nr 3314 z dnia 14 grudnia 1974 r. W rezolucji nr 6 przewidziane jest także uzupełnienie elementów definicji zbrodni agresji. Ponadto rezolucja nr 6 wprowadza dwa przepisy o charakterze proceduralnym, które określają warunki, na jakich trybunał może wykonywać swoją jurysdykcję w odniesieniu do zbrodni agresji. To ma zasadnicze znaczenie, ponieważ możliwe to będzie dopiero po upływie roku od ratyfikacji tejże poprawki przez trzydzieści państw stron statutu oraz jeżeli państwa strony statutu podejmą w tym zakresie odrębną decyzję po dniu 1 stycznia 2017 r., tak że będzie to możliwe dopiero wtedy.

Dlaczego Polska ratyfikuje obydwie rezolucje? Zaczę od tego, że nie ma uzasadnienia dla tego, aby jurysdykcja Międzynarodowego Trybunału Karnego w zakresie używania zakazanych środków walki ograniczona była jedynie do konfliktów o charakterze międzynarodowym, tak jak to ma miejsce obecnie. Takie są tendencje w prawie międzynarodowym, gdy chodzi o zakazy. Dlatego jest zasadne związanie się przez Polskę poprawką przewidzianą w rezolucji nr 5.

Jeżeli zaś chodzi o definicję zbrodni agresji, to pierwotny tekst statutu trybunału w art. 5 ust. 2 przewidywał przyszłe przyjęcie tej definicji. Ratyfikacja poprawki przewidzianej w rezolucji nr 6 jest zatem naturalną konsekwencją ratyfikacji przez Polskę statutu MTK. Będzie to też jasny sygnał, kolejny sygnał na arenie międzynarodowej, że Polska nie akceptuje agresji jako sposobu rozwiązywania sporów międzynarodowych. Ratyfikacja poprawek przyczyni się do wzmocnienia wizerunku Polski na arenie międzynarodowej jako państwa, które aktywnie dąży do zwalczania najpoważniejszych zbrodni o wadze międzynarodowej. Ponadto ratyfikacja poprawek przyczyni się do szybszego uzyskania wymaganego do wejścia poprawek w życie progu trzydziestu ratyfikacji, a tym samym do przyspieszenia wykonywania jurysdykcji trybunału również w zakresie zbrodni agresji.

Jeśli chodzi o tryb związania się poprawkami przez RP, to ponieważ poprawki spełniają przesłanki określone w art. 89 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, gdyż dotyczą spraw uregulowanych w ustawie lub w których konstytucja wymaga ustawy, jest to pkt 5 tego artykułu, związanie się RP poprawkami powinno nastąpić w trybie przewidzianym w tymże artykule, czyli za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie.

Mając to na uwadze, wnoszę o pozytywne zarekomendowanie przez Wysokie Komisje wniosku rządu.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję.
Jeszcze pan minister.
Proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski:

Wypełniając rolę ministra sprawiedliwości, chcę dodać, iż polskie prawo karne w treści art. 122 kodeksu karnego już dzisiaj przewiduje, można powiedzieć, zakaz stosowania tych środków i broni, o których mówił przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w związku z tym nie będzie konieczności nowelizowania prawa karnego w tym zakresie, bo wszystkie zmiany z automatu wchodzą w normę tego przepisu.

Jeżeli zaś chodzi o rezolucję nr 6 dotyczącą agresji, to jej wdrożenie wymaga nowelizacji art. 117 kodeksu karnego. Ta propozycja jest już przez Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowana w ramach nowelizacji części szczególnej kodeksu karnego opracowanej przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego. Biorąc pod uwagę terminy, o których mówił pan dyrektor, chcę powiedzieć, że powinno nam się udać to wszystko skorelować, jeżeli wprowadzimy kodeks karny w tym terminie, w jakim planuje to zrobić minister sprawiedliwości, czyli najdalej w połowie 2015 r.

Jeżeli chodzi o ratyfikację – to tylko słowo uzupełnienia – to do tej pory poprawkę w zakresie definicji zbrodni agresji ratyfikowało trzynaście państw, a poprawkę dotyczącą zbrodni wojennych ratyfikowało szesnaście państw.

Przyłączam się w imieniu rządu do wniosku złożonego przez przedstawiciela ministra spraw zagranicznych. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję.

Nim otworzę dyskusję, poproszę jeszcze panią legislator o ewentualne uwagi.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:

Dziękuję serdecznie.

Biuro Legislacyjne nie zgłasza uwag.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

(*Senator Andrzej Matusiewicz:* Ja bym poprosił o głos.)

Proszę bardzo, senator Matusiewicz.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo.

Ja mam pytanie do przedstawiciela ministra spraw zagranicznych. Czy wśród państw, które te poprawki ratyfikowały i poddały się jurysdykcji Międzynarodowego Trybunału Karnego, są Rosja i Ukraina?

**Zastępca Przewodniczącego
Bohdan Paszkowski:**

Proszę bardzo.

A, mamy jeszcze jedno pytanie. Tak, Panie Senatorze? Proszę.

Senator Jan Rulewski:

Tak.

Mówimy o rezolucji. Moje doświadczenia, również wiedza wskazują na to, że różne rezolucje, nawet wśród państw członkowskich, nie są wprowadzane w życie. Czy rezolucja jest prawem, czy tylko wezwaniem? Co w takim przypadku, jak na przykład spór palestyńsko-izraelski, kiedy to Zgromadzenie Ogólne ONZ rezolucją wezwało, a nie jest to stosowane? Jest to przyczyną sporów, a nawet wojen. To jedna sprawa.

Drugie zagadnienie związane jest z definicją agresji, to jest właściwie temat à propos. Powiada się – oczywiście w części opisowej – o blokadzie portów lub wybrzeży czy też niezgodnym z umową użyciu sił zbrojnych przebywających na terytorium innego państwa albo wysłaniu – tu akcentuję – zbrojnych band na terytorium innego państwa. Jaka w ogóle jest możliwość identyfikacji? Przecież żadne państwo nie przyzna się do tego, że wysłała bandy. Jest gotowe przyznać się, że wysłała wojsko, ale nie wiem, czy był w historii przypadek, żeby jakieś państwo przyznało się do tego, że wysłało na terytorium innego państwa bandę.

**Zastępca Przewodniczącego
Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę, Panie Dyrektorze. Jeśli można, proszę o odpowiedź.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Prawno-Traktatowego
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Andrzej Misztal:**

Najpierw odpowiem na pytanie pana senatora Matusiewicza. Mianowicie ani Ukraina, ani Rosja nie są stronami Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego, obydwa te państwa podpisały statut w różnych datach, ale nie związały się statutem. Ostatnio mieliśmy do czynienia z sytuacją, w której Ukraina, nie będąc stroną statutu, wносиła o wdrożenie jurysdykcji wobec byłego prezydenta Janukowycza. Jest to możliwe na mocy statutu, na mocy art. 12 ust. 3, z tego, co wiemy, taka deklaracja została złożona do sekretariatu trybunału, ale Ukraina nie jest stroną. Oczywiście obydwa państwa też nie są stronami obu decyzji konferencji rewizyjnej.

Jeżeli chodzi o pytania pana senatora Rulewskiego, to zacznę od tego, że mamy różne rodzaje rezolucji. Rezolucja, o której mówił pan senator Rulewski, jest rezolucją Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych,

a te rezolucje mają raczej charakter rekomendacyjny i polityczny. Zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych mamy do czynienia z rezolucjami, które mają charakter prawnie wiążący, są to rezolucje podejmowane przez Radę Bezpieczeństwa ONZ w ramach rozdziału VII Karty Narodów Zjednoczonych w celu zagwarantowania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. One bez dyskusji podlegają wykonaniu przez państwa członkowskie ONZ. Z takimi rezolucjami mieliśmy już wielokrotnie do czynienia.

Oprócz rezolucji w ramach systemu ONZ, które wymieniałem, są rezolucje podejmowane jako decyzje organizacji międzynarodowych, zgodnie z dokumentami, które konstytuują poszczególne organizacje. Te rezolucje, jeżeli mają charakter prawotwórczy – a w przypadku rezolucji, o których mówimy dzisiaj na posiedzeniu połączonych komisji, tak właśnie jest – są to decyzje, które podlegają przyjęciu przez państwa członkowskie, zgodnie z określonymi procedurami, i są prawnie wiążące, bo to są de facto umowy międzynarodowe. Dlatego w przypadku rezolucji nr 5 i rezolucji nr 6 jest gwarancja, że po przyjęciu ich przez państwa, które są stronami statutu, a następnie ratyfikacji poprawek, które zostały przyjęte w drodze rezolucji, będą one dla państw członkowskich miały charakter prawnie wiążący.

Jeśli zaś chodzi o owe bandy i kwestię ich identyfikacji, to oczywiście w zakresie, w jakim wchodziłaby tu jurysdykcja Międzynarodowego Trybunału Karnego, powtarzam, dopiero po 1 stycznia 2017 r. państwa strony podejmą dodatkowo decyzję odnośnie do wejścia w życie definicji agresji. Tak jak mówiłem, musi być również spełniony wymóg trzydziestu ratyfikacji, co oczywiście jest możliwe, bo idziemy w dobrym kierunku. W każdym razie rok 2017 nastąpi później, a dopiero wtedy będzie można mówić... Na pewno nie będzie to działało wstecz, czyli w odniesieniu do konkretnych sytuacji, o których mówimy w tych dniach.

Jeżeli zgodnie z Rzymskim Statutem Międzynarodowego Trybunału Karnego zostanie niejako zainstalowana jurysdykcja Międzynarodowego Trybunału Karnego, to będzie się odbywało postępowanie przygotowawcze, w trakcie którego prokurator trybunału będzie podejmował działania w celu ustalenia stanu faktycznego. W tym celu będzie on współpracował z poszczególnymi państwami, zarówno z państwami stronami – i wtedy są one zobowiązane do współpracy – jak i z tymi państwami, które nie są stronami statutu. Następnie na podstawie ustaleń, które sam podejmie, oraz informacji uzyskanych na mocy pomocy prawnej ze strony państw, określi, czy rzeczywiście istnieją przesłanki do tego, aby uznać, że dane grupy, ugrupowania należały do jednego z państw. Wtedy po prostu można przesłedzić, jaką odpowiedzialność ponosi się za działania, które spełniają przesłanki zbrodni agresji. W ten sposób bym to widział.

**Zastępca Przewodniczącego
Bohdan Paszkowski:**

Proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Przepraszam, ale rozwinę jeszcze pytanie senatora Matusiewicza. Czy wśród tych państw, które ratyfikowały bądź może podjęły zamiar ratyfikacji, są państwa, które według naszych ocen mogą nam zagrażać, między innymi używając tych środków, o których mowa w tej rezolucji?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Które? To rząd wie, które nam zagrażają, ma wywiad i inne sposoby. Ja nie będę tego definiował.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

**Zastępca Przewodniczącego
Bohdan Paszkowski:**

Bardzo proszę.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Prawno-Traktatowego
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Andrzej Misztal:**

Panie Senatorze, ja odpowiedziałem na pytanie i myślę, że mogę tylko powtórzyć tę odpowiedź. Państwa, o których mówiłem, nie są stronami statutu, a w związku z tym, jak rozumiem, nie podjęły również działań w celu ratyfikacji decyzji konferencji rewizyjnej z Kampali, które są zawarte w rezolucjach nr 5 i nr 6.

(Senator Jan Rulewski: Z tego, co rozumiem, Iran też tego nie ratyfikował.)

Przepraszam, muszę sprawdzić.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski: Ja właśnie szukam tych danych, bo mam tu tych, którzy nie przystąpili, ale...)

Iran też nie ratyfikował.

(Senator Jan Rulewski: O, to ho, ho...)

(Głos z sali: Stany Zjednoczone też nie ratyfikowały.)

(Senator Jan Rulewski: Ale Iran nam zagraża.)

(Głos z sali: Nie...)

(Senator Jan Rulewski: No jak to, przecież budowali-śmy rakiety...)

**Zastępca Przewodniczącego
Bohdan Paszkowski:**

Proszę państwa, czy są jeszcze jakieś pytania? Czy są jakieś wnioski?

Nie widzę chętnych, nie słyszę żadnych propozycji.

W związku z tym poddaję pod głosowanie ustawę o ratyfikacji poprawek do Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego.

Kto jest za przyjęciem tejże ustawy? (13)

(Sekretarz Komisji Ustawodawczej Anna Łowczyk: Bez poprawek?)

Tak, bez poprawek, bo nie było poprawek.

Dziękuję bardzo.

(Sekretarz Komisji Ustawodawczej Anna Łowczyk: Kto się wstrzymał?)

Kto się wstrzymał? Nikt się nie wstrzymał. Było jednogłośnie za.

Proszę, pan senator Jurcewicz.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panowie Przewodniczący, na sprawozdawcę proponuję pana profesora, senatora Piotra Wacha.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

**Zastępca Przewodniczącego
Bohdan Paszkowski:**

Z tego, co rozumiem, pan senator się zgadza.

Dobrze. W takim razie mamy już sprawozdawcę.

Proszę państwa, możemy teraz przejść do pracy nad drugą ustawą. Jest to ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia.

Panie Ministrze, można pana poprosić o wprowadzenie i rozwinięcie w tej materii?

Proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Stanisław Chmielewski:**

Dziękuję za tę możliwość.

Myślę, że mimo tej zapowiedzi to nie będzie tak trudny temat, a będzie to raczej temat, który nas tu połączy, powinien nas połączyć, o tak.

Cele tej ustawy z 21 lutego, jakie stawia sobie rząd, to skrócenie czasu trwania postępowań sądowych w sprawach o wykroczenia, pośrednio również zredukowanie ponoszonych w związku z tymi postępowaniami kosztów poprzez wprowadzenie do postępowań zapisu elektronicznego, również ten cel, który wyeksponowany został w opinii do druku nr 572, mianowicie możliwość – to się pojawia chyba po raz pierwszy – uzasadnienia orzeczenia w tej sprawie wyłącznie w formie ustnej. Od razu chcę tu zastrzec, że to nie jest obbligo, to jest tylko możliwość.

Jeśli chodzi o rozwiązania szczegółowe, to w punktach pozwolę sobie państwu wskazać na te podstawowe. Jedno z nich to wprowadzenie reguły, że protokół będzie sporządzany dwutorowo, w postaci pisemnej oraz za pomocą urządzeń i środków technicznych rejestrujących dźwięk albo obraz i dźwięk, przy czym protokół pisemny ma być sporządzany na dotychczasowych zasadach tylko ze względów technicznych. Zatem wtedy, kiedy – krótko mówiąc – coś nie będzie funkcjonowało, będzie wykorzystywana ta możliwość, a co do zasady ma to być protokół elektroniczny.

W ramach tej ustawy upoważnia się ministra sprawiedliwości do określenia w drodze rozporządzenia kwestii technicznych związanych ze sporządzeniem protokołu w postaci utrwalenia dźwięku, obrazu i dźwięku z czynności procesowych.

Przy okazji chcę powiedzieć, że my, minister sprawiedliwości jest na etapie wprowadzania takiego sposobu zapisu w ramach procedur cywilnych. Według naszych ustaleń, zamiarów i planów praktycznie do połowy 2015 r. wszystkie sądy powinny być przygotowane do takiego działania. W związku z tym również w sprawach o wykroczenia będą mogły być wykorzystywane sale, które będą posiadały takie przygotowanie techniczne. O szczegó-

łach nie będę mówił. Powiem tyle, że to spowodowało, iż w czasie dyskusji w Sejmie nastąpiła pewna modyfikacja projektu rządowego, mianowicie zrezygnowaliśmy z dwutorowości w zakresie sporządzania uzasadnień, mając to zapewnienie, mając pewność, że taki zapis będzie możliwy. Na tej podstawie, na podstawie zapisu dźwiękowego czy w odpowiedzi na wniosek o uzasadnienie, które będzie ustne, będzie możliwe przeprowadzenie odpowiednich czynności, a więc nie ma potrzeby zachowania dwóch dróg w celu wnoszenia odwołań. Mamy to wszystko uregulować w projekcie rozporządzenia w tej sprawie, które przygotowuje minister.

Myślę, ja mam przekonanie, bo takie deklaracje były składane w toku postępowania w Sejmie, że będzie to wszystko zrozumiałe, czytelne. Po wprowadzeniu tych rozwiązań – w sposób analogiczny do spraw cywilnych – w sprawach o wykroczenia, co chcę jeszcze raz podkreślić, zapis dźwiękowy będzie wystarczający, a ewentualny zapis obrazu będzie udostępniany w siedzibie sądu na żądanie uprawnionej strony bądź pełnomocnika.

Protokół elektroniczny będzie podpisywany w sposób pozwalający na identyfikację osoby, która go tworzy, a więc – można powiedzieć – w sposób bezpieczny. Niemożliwe będzie również dokonanie jakiegokolwiek zmiany po terminie jego sporządzenia, co jest bardzo ważne dla wiarygodności dokumentu.

Projektowana ustawa zawiera rozwiązanie, które umożliwi w szczególnych wypadkach dokonanie transkrypcji protokołu elektronicznego. Gdyby tego nie było, oznaczałoby to ograniczenie prawa do sądu. Oczywiście żądanie takiej transkrypcji nie będzie skutkowało w sposób negatywny, jeśli chodzi o uprawnienia strony.

O możliwości uzasadnienia w formie ustnej już mówiłem. Liczymy na to, że to również przyspieszy postępowania w sprawach o wykroczenia. Tak się akurat składa, że siedzi obok mnie pan mecenas... Uciekło mi nazwisko, a nie powinno.

(Przewodniczący Komisji Praw Człowieka w Naczelnej Radzie Adwokackiej Mikołaj Pietrzak: Pietrzak.)

Pietrzak, właśnie, Mikołaj Pietrzak.

Myślę, że to daje mi podstawę do tego, żeby móc powiedzieć, że wszystkie osoby, które trafiają przed oblicze sądu w sprawach o wykroczenia, wiedzą, że to są sprawy niejako trochę mniejszego kalibru. Stąd to postępowanie powinno być szybkie i sprawne, i taki jest nasz cel. Chodzi o to, aby móc jak najszybciej tę osobę poddać osądowi wymiaru sprawiedliwości, oczywiście z pełną gwarancją zachowania jej praw, w tym również prawa do obrony.

Jeśli chodzi o przebieg dyskusji nad tym projektem, to wyglądało to tak. W Sejmie były w tej sprawie dwie opinie, jedna ewoluowała, druga praktycznie od początku była wspierająca. Pan profesor Steinborn zgłosił tylko problem różnego trybu zaskarżania wyroków i to się wyjaśniło, zaś pan doktor Bojańczyk kwestionował niejako celowość takiego rozwiązania, ale w trakcie prac zmienił swoją opinię na pozytywną. Te prace trwały dość długo, bo mniej więcej pół roku, a dyskusja w mojej ocenie była prowadzona jak najbardziej merytorycznie. Prace zakończyły się pełną jednością, jeżeli chodzi o głosowanie w Sejmie nad tym projektem.

Mając na względzie przebieg tych prac, oczywiście przy całym zrozumieniu potrzeby prowadzenia dalszej dyskusji, bo dopóki to nie jest prawo obowiązujące, dopóty musimy się nad nim zastanawiać i roztrząsać wszystkie wątpliwości, chciałbym prosić Wysokie Komisje o pozytywną opinię, a Wysoką Izbę senacką o przyjęcie tej możliwości co do zasady, a najlepiej bez poprawek, ale to już czas pokaże. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję bardzo.
Proszę, Pani Mecenasa.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:

Dziękuję serdecznie.

Biuro Legislacyjne przygotowało opinię do tej ustawy. Nie negując oczywiście celu, jaki zakłada ta ustawa, chciałabym zwrócić uwagę na parę kwestii o charakterze technicznym i może ze dwie kwestie merytoryczne, które wydają się być nie do końca wyjaśnione w ustawie. Uwagi będę oczywiście omawiała po kolei, zgodnie z kolejnością przepisów w ustawie.

Pierwsza uwaga Biura Legislacyjnego dotyczy art. 1 pkt 1, chodzi o przepis, który mówi o doręczaniu wyroku zaocznego i terminie do żądania doręczenia uzasadnienia. Przepis ten został rozszerzony o kwestie dotyczące doręczenia przekładu uzasadnienia. Uzasadnienie ustne, które będzie przedstawiane przez sędziego wyłącznie w formie ustnej, będzie miało również formę przekładu, czyli formę papierową, pisemną. Strona będzie mogła żądać takiego uzasadnienia na piśmie, czyli przekładu uzasadnienia ustnego. Przepis ten określa terminy do doręczenia przekładu uzasadnienia ustnego do wyroku zaocznego. W związku z tym, że cała ta terminologia jest dosyć skomplikowana, po dołączeniu tych kwestii, które państwo dodawali, przepis stał się mało czytelny. W związku z tym nie za bardzo wiadomo, których słów dotyczą ostatnie wyrazy przepisu, a mianowicie wyrażenie „jego doręczenia”. Dlatego Biuro Legislacyjne zaproponowało poprawkę, która ma w sposób wyraźny wskazać, że chodzi o uzasadnienie wyroku zaocznego przedstawionego wyłącznie w formie ustnej i że termin biegnie od daty doręczenia wyroku, czyli nie byłoby już „jego doręczenia”, tylko konkretnie byłaby mowa o wyroku, o wyroku zaocznym w obu przypadkach. To jest pierwsza uwaga.

Druga uwaga, która była już przedmiotem moich bardzo żywych dyskusji z przedstawicielami Ministerstwa Sprawiedliwości w trakcie opiniowania tej ustawy, dotyczy zmiany w art. 37 §5. Otóż o czym stanowi §5? O protokole pisemnym. Zaproponowano, żeby sporządzać protokół elektroniczny i teraz rozprawa w postępowaniu w sprawach o wykroczenia będzie miała właściwie dwa protokoły, które będą miały niejako jednakowe znaczenie. Jeden to będzie protokół elektroniczny, utrwalony elektronicznie, a drugi to będzie protokół pisemny. Zapisano tu, że protokół pisemny

jest sporządzany przy użyciu systemu teleinformatycznego służącego do utrwalania przebiegu rozprawy za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk albo obraz i dźwięk.

Wątpliwość Biura Legislacyjnego ma tu charakter, powiedziałabym, językowy. Otóż wydaje się być nielogiczne to, że protokół pisemny powstaje przy zastosowaniu systemu, który rejestruje dźwięk albo obraz i dźwięk. W tym przepisie nie wskazano, że ten system będzie miał również możliwość stworzenia zapisu tekstowego i że protokół pisemny będzie odzwierciedleniem zapisu tekstowego, która to możliwość stanowi drugą funkcję systemu teleinformatycznego. Wszystko to, o czym mówię, jest zapisane niestety w przepisie upoważniającym do wydania aktu wykonawczego. Za niewłaściwą technikę legislacyjną należy uznać to, że informacje o tym, iż ten system będzie wytwarzał zapis tekstowy, są zapisane w upoważnieniu do wydania aktu wykonawczego.

W związku z tym tu również, we współpracy z państwem z ministerstwa, zaproponowałam poprawkę, nie wiem, czy teraz państwo się na nią zgodzą. Chodzi o to, żeby zapisać: protokół pisemny, o którym mowa w §2 pkt 2, który jest jednobrzmiący z zapisem tekstowym sporządzanym przy użyciu systemu teleinformatycznego służącego do utrwalania przebiegu rozprawy za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk albo obraz i dźwięk.

Ten zapis wskazuje, że na podstawie systemu teleinformatycznego powstaje zapis tekstowy i ten zapis tekstowy z systemu teleinformatycznego to będzie właśnie protokół pisemny. To jest uwaga druga.

Uwaga trzecia zawiera propozycję poprawki typowo redakcyjnej. W tym samym §5 w pkt 4 proponuję, aby sformułowanie „powinien zawierać wniesione ustnie na rozprawie zażalenia” zapisać inaczej, mianowicie „powinien zawierać zażalenia wniesione ustnie na rozprawie”. To taka poprawka stylistyczna.

Kolejna uwaga dotyczy dalszych jednostek redakcyjnych, mianowicie art. 37b. Tu są właściwie dwie moje najistotniejsze uwagi. Art. 37b stanowi o tym, że strony, obrońcy, pełnomocnicy i przedstawiciele ustawowi mają prawo do zapoznania się z zapisem dźwięku albo obrazu i dźwięku z rozprawy. To uprawnienie dotyczy tej możliwości w siedzibie sądu. Jeżeli obwiniony jest pozbawiony wolności, możliwy jest ten dostęp również w administracji odpowiedniego zakładu. Ale jest kolejne zdanie „oraz do bezpłatnego otrzymania z akt sprawy zapisu dźwięku z rozprawy”. Spójrzmy teraz na §2, w którym jest napisane: „Wydanie na wniosek zapisu dźwięku z rozprawy na informatycznym nośniku danych następuje odpłatnie”.

W związku z tym Biuro Legislacyjne zaczęło dążyć, w jaki sposób w takim razie owo wydanie następuje nieodpłatnie. Skoro ustawa stanowi, że wydanie na informatycznym nośniku danych jest odpłatne, a zapis jest dokonany w systemie teleinformatycznym, to kiedy w takim razie jest to bezpłatne.

W tej sytuacji zaproponowałam poprawkę, która w §1 wskazałaby, że do bezpłatnego otrzymania z akt sprawy zapisu dźwięku z rozprawy będzie się odbywało za pośrednictwem poczty elektronicznej lub – i tu spojrzę do projektu rozporządzenia wykonawczego – za... Jak to się tu nazywało? Momencik.

(*Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski: Nie za pomocą konta?*)

Tak jest, dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący, za pomocą konta w systemie teleinformatycznym. Wówczas w ustawie będzie wyraźnie wskazane, że w tej formie, czyli przesłanie zapisu za pośrednictwem poczty elektronicznej bądź przesłanie go za pomocą konta w systemie teleinformatycznym, dostęp będzie bezpłatny. Wtedy nie będzie sprzeczności z §2, w którym jest napisane, że to będzie odpłatne. To jest uwaga dotycząca bezpłatności i odpłatności.

Druga uwaga do tego samego artykułu dotyczy tego, że wszystkie podmioty uprawnione, czyli strony, obrońcy, pełnomocnicy, będą miały prawo do uzyskania jedynie zapisu dźwięku. Moja wątpliwość wynika stąd, że na mocy kodeksu postępowania karnego, jeżeli rozprawa bądź czynność procesowa w postępowaniu karnym jest nagrywana, podmioty są uprawnione do uzyskania kopii zapisu dźwięku lub obrazu, czyli również obrazu. W postępowaniu wykroczeniowym jest mowa tylko o dźwięku, przy czym w uzasadnieniu jest napisane, że to ma chronić dobra osobiste stron postępowania.

Wydaje się to niesłuszne, dlatego że kodeks postępowania karnego dotyczy przestępstw, czyli spraw o wiele bardziej poważnych, i tam ustawodawca wywodzi, że strona ma prawo do uzyskania zapisu obrazu. W postępowaniu wykroczeniowym nie ma takiego prawa. Wydaje się, że to ogranicza prawa stron w stosunku do postępowania karnego. Do tego jeszcze dodam, że istnieje taka skłonność ustawodawcy do stwierdzenia: w jednym kodeksie jest tak, to zrobimy tak samo w drugim. I najczęściej – przepraszam, że tak o tym powiem, ale tak jest – działa to na niekorzyść stron.

Uważam, że wprowadzenie tu zapisu mówiącego o tym, że strona ma prawo tylko do otrzymania zapisu dźwięku, będzie prowadziło do tego, że wkrótce pojawi się nowelizacja kodeksu postępowania karnego, która pozbawi strony prawa do otrzymania zapisu obrazu, a argumentem będzie powoływanie się na rozbudowany i fantastyczny projekt zmiany kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, który uregulował sprawę całościowo, na to, że sprawa była omawiana i nikt nie zwrócił na to uwagi, czyli na pewno tak jest dobrze, wystarczy zapis dźwięku.

Ja chciałabym, żebyście państwo senatorowie pochylili się nad tym, rozważyli, czy to jest w porządku, że w sprawach o przestępstwa strona ma prawo uzyskania zapisu dźwięku i obrazu, a w postępowaniach o wykroczenia tylko zapisu dźwięku. Tym bardziej że obecnie postępowanie będzie się zmieniało na postępowanie kontradyktoryjne i strona będzie musiała poświęcić większą uwagę swojej obronie i bardziej bronić się sama, sąd nie będzie już działał na rzecz stron w takim stopniu jak obecnie. Wydaje się, że wpływa to jednak na zaburzenie zasady jawności procesu, zasady jawności wewnętrznej, czyli tej w stosunku do stron, dlatego że nawet strona będzie miała ograniczony dostęp do zapisu obrazu w sprawach, które jej dotyczą. To jest chyba moja przedostatnia uwaga. Nie, jeszcze są dwie, ale ostatnia będzie miała charakter redakcyjny.

Kolejna uwaga. Tu, proszę państwa, chciałabym zwrócić uwagę na to, że ustawa ta jest napisana językiem bardzo trudnym, wydaje mi się, że nawet hermetycznym. Wynika to również z tego, że sam kodeks postępowania w sprawach

o wykroczenia jest napisany w sposób trudny, a konsekwencje tego niewątpliwie widoczne są w nowelizacji art. 82. Dlaczego? Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia stanowi, że w postępowaniu w sprawach o wykroczenia przepisy kodeksu postępowania karnego będzie się stosować jedynie wtedy, kiedy ustawa tak stanowi. I teraz tak. W art. 82 w §1 ustawodawca stanowi, które przepisy k.p.k. stosuje się w przypadku sporządzenia wyroku na piśmie, po wysłuchaniu stron. Tutaj jest wyliczenie przepisów k.p.k., które stosuje się odpowiednio, jest tu cała lista. Po czym mamy nowelizację art. 82 w §6 i tu z kolei się wskazuje, których przepisów spośród wymienionych w §1 jednak się nie stosuje. Proszę teraz spojrzeć na §7, na ostatnie zdanie: przepis art. 423 §2 stosuje się. Zatem w §1 jest napisane, że art. 423 stosuje się, w §6 jest napisane, że art. 423 nie stosuje się, a w §7 jest napisane, że w wypadku, o którym mowa w §6, art. 423 §2 stosuje się.

Wydaje się, że konieczne będzie wprowadzenie poprawki, która te zapisy wyczyści. Nie może być tak, że przepis po przepisie... W ten sposób wprowadza się kompletny mętlik, bo ten sam przepis jest wymieniony kilkakrotnie, a za każdym razem wygląda to inaczej, stosuje się go albo się go nie stosuje w jakimś zakresie.

Dlatego zaproponowałam poprawkę. Nie wiem, czy ona spotka się z przychylnym stanowiskiem ministerstwa, czy państwo z ministerstwa będą mieli jakąś inną, własną propozycję. W każdym razie ja proponuję, aby przepis art. 423 §2 podać w takim brzmieniu, żeby to już nie było odpowiednio, tylko bezpośrednio, aby na przykład napisać, że przekład uzasadnienia wyroku doręcza się temu, kto złożył wniosek o jego sporządzenie i doręczenie, a drugie zdanie przepisu art. 423 §2, a mianowicie mówiące o tym, że przepis art. 100 §7 kodeksu postępowania karnego stosuje się odpowiednio, po prostu wpisać do tego przepisu.

Ostatnia moja propozycja, zawarta w punkcie siódmym, jest następująca. Należy uzupełnić ostatnie zdanie, aby było wiadomo, że chodzi wyłącznie o uzasadnienie przedstawione w formie ustnej. Zatem: przed przedstawieniem uzasadnienia wyroku w formie ustnej należy uprzedzić o tym strony. To byłoby zapisane tak samo, jak w art. 82 §6. To jest na górze, ostatnie zdanie. Dzięki temu byłaby w ramach ustawy zachowana jednolitość terminologiczna. To wszystko. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję bardzo.

Nim otworzę dyskusję, a i pan minister pewnie wypowie się na temat tych poprawek, miałbym pytanie do przedstawiciela Naczelnej Rady Adwokackiej.

Czy pan chciałby podnieść jakieś kwestie odnośnie do tej ustawy?

Przewodniczący Komisji Praw Człowieka w Naczelnej Radzie Adwokackiej Mikołaj Pietrzak:

Panie Przewodniczący, ja miałbym tylko jedną, krótką uwagę, jeżeli mogę...

(Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski: Proszę.)

...w uzupełnieniu do uwag pani mecenas, z którymi absolutnie się zgadzam.

Trudno wyobrazić sobie sytuację, w której rejestrowany jest obraz z przebiegu czynności procesowych na sali, a potem wyodrębnią się ścieżkę dźwiękową. Liczba kroków technicznych do podjęcia przez pracowników sądu, by przedstawić wyłącznie zapis dźwięku, bez obrazu, byłaby ogromna. To byłaby dodatkowa komplikacja i chyba zbędna. Tym bardziej że jeżeli mielibyśmy chronić dobra osobiste, nie udostępniając audio, to tego samego argumentu można by używać, by nie udostępniać ścieżki zapisu dźwiękowego, bo głos też jest przecież chroniony jako dobro osobiste.

(Senator Piotr Zientarski: Oczywiście, w prawie karnym...)

Poza tym z punktu widzenia obrońcy nie wyobrażam sobie, jeżeli byłby na sali zapis audio – a zapis audio jest po to, żeby zapisać nie tylko słowa, które padają, ale utrwalić również zachowanie uczestników na sali – bym nie mógł swobodnie korzystać z tego rodzaju materiału, skoro ma on stanowić podstawę do rozstrzygnięć sądu.

A konia z rzędem temu, kto takie nagranie, czy to audio, czy wideo, wykorzysta, spokojnie siedząc w sekretariacie czy w biurze obsługi interesanta w sądzie. W praktyce adwokackiej jest to niemożliwe, trzeba to mieć na płycie CD lub przesłać za pośrednictwem systemu teleinformatycznego do kancelarii, dopiero tam można to spokojnie odtworzyć i poddać analizie. Jeżeli mamy mieć dostęp do nagrań dźwięku, co jest słusznym krokiem, to oczywiście powinniśmy mieć dostęp także do nagrań wideo, na tej samej zasadzie. Tu z panią mecenas absolutnie się zgadzam. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Senator Wach.

Senator Piotr Wach:

Ja mam i pytanie, i pewne uwagi.

Wysłuchałem tego, co mówiła pani legislator, i powiedziałbym, że jeżeli chodzi na przykład o te dwa rodzaje protokołów, o to, co jest napisane w ustawie w art. 37, to ja rozumiem to w sposób następujący. A mianowicie, po pierwsze, się nagrywa, i to jest sprawa jasna, nagrywa się obraz i dźwięk albo tylko dźwięk. Tam, gdzie wystarcza tylko dźwięk, wystarczy użyć magnetofonu, czyli można operować prostszym sprzętem. Być może taki jest tego zamiar, bo to jest znacznie tańszy nośnik, jeżeli chodzi o wyposażenie sal do tych celów.

Po drugie, jest protokół pisemny. Jeżeli chodzi o powstanie protokołu pisemnego, to jest tu napisane, że jest on sporządzany przy użyciu systemu teleinformatycznego. Ja to rozumiem w ten sposób, że protokół pisemny zawiera kilka punktów, musi zawierać kilka punktów, które są

wyszczególnione, i system teleinformatyczny jest tylko pomocą, żeby można było napisać tych kilka zdań, tych pięć, sześć czy dziesięć zdań. Ale może jest zupełnie inaczej. Gdyby to było zupełnie inaczej, to rzeczywiście byłyby potrzebne poprawki.

W każdym razie w takim potocznym rozumieniu wygląda to tak, że po pierwsze, odbywa się nagrywanie i każdy z nas rozumie, że można nagrywać tak i tak. Jeżeli nagrywa się na magnetofon, to nic nie trzeba wyszczególniać, bo nie ma żadnego obrazu, jest tylko ścieżka dźwiękowa.

Ponadto jest jeszcze taki problem, że gdyby były zakłócenia obrazu, a z punktu widzenia prawa wystarcza sam dźwięk, to nie można zaskarżyć, nie można oprotestować takiego protokołu, w którym jest uszkodzony obraz, a dobry tylko dźwięk. Tak że tu mogą być różne przypadki. Może pan minister przy okazji wyjaśni, jakie właściwie były zamiary w czasie tworzenia tego zapisu.

W każdym razie wydaje mi się, że w rozumieniu potocznym sprawa jest zupełnie jasna: nagrywa się, z nagrania robi się krótki protokół, który musi mieć co najmniej pięć punktów, a ten system służy tylko temu, żeby było łatwiej spisać parę zdań, które mają być napisane. Być może w tym zakresie poprawki nie są konieczne, warto byłoby to wyjaśnić.

Jeśli chodzi o tę odpłatność, to też mi się wydaje, że sprawa jest stosunkowo prosta. W art. 37b §2 jest napisane: „wydanie na wniosek zapisu dźwięku z rozprawy na informatycznym nośniku danych następuje odpłatnie”. Jeżeli więc ktoś kupuje dyskietkę albo pendrive’a w sądzie z nagraniem, to płaci, a każdy inny sposób jest bezpłatny. To też potocznie jest zupełnie zrozumiałe. Gdy przyjdę z własnym pendrive’em i na miejscu na stanowisku sobie to nagram...

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: Nie wolno.)

Nie wiadomo, może na skutek zapisów rozporządzenia sądy przygotowują stanowiska, na których będzie można pooglądać i nagrać.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To przecież można rozwiązać na tysiąc sposobów. Płatne jest to tylko wtedy, kiedy ja kupuję obiekt materialny w postaci dyskietki czy w postaci pendrive’a z nagraniem, a inne sposoby przekazania zapisu są bezpłatne.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję.

Myszę, że do tych wątpliwości i przedstawiciel ministerstwa, i pani legislator się ustosunkują.

Senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Może nie do końca jestem wprowadzony w istotę, zwłaszcza kodeksu postępowania karnego, gdzie – jak wiadomo, jak powiedziała pani legislator – istnieje szersza możliwość pobierania dźwięku i obrazu, a tutaj jest zaostrenie. To drugie bardziej frapuje, ta intencja, ta przesłanka, żeby – brzydko mówiąc i może nadmiernie uogólniając – wizerunek osoby, przynajmniej osoby oskarżonej, nie przedostał się do

szerokiej opinii publicznej, bo przecież nie ma możliwości kontrolowania przekazywania zapisu obrazu i dźwięku. Zwłaszcza – o to pytam, nie wiem, czy tu jest to zastrzeżone – w przypadku posiedzeń zamkniętych, niejawnych, ale niejawnych nie w każdym przypadku, tylko w przypadku gdy występuje zagrożenie dobra osoby oskarżonej małoletniej czy jej rodziców związane z tym, że mogłyby to być użyte. Wiemy, jakie są techniki i jakie są możliwości późniejszego przetwarzania obrazu na różnego rodzaju nośnikach, w różnych mediach, i jakie to szkody mogłyby wyrządzić, w tym przypadku osobie, która jest oskarżona o niewielkie przestępstwo, na której ciąży niewielkie oskarżenie. Straty moralne z tytułu publikacji, różnego rodzaju montażu tych publikacji mogłyby być okropne.

Panie Senatorze Wach, jeśli chodzi o zapis, to zapis dźwiękowy niewątpliwie musiałyby być uzupełniony o redakcję. Ta prosta redakcja polegałaby między innymi na tym, że sąd musiałby wskazać: w tym miejscu zeznaje ten świadek, w tym miejscu zabiera głos mecenas taki i taki. W przypadku obrazu taka redakcja nie jest potrzebna, bo widać, kto przemawia. Poza tym koszty kamer też nie są już tak wysokie, prawdopodobnie instalacja tego sprzętu jest znacznie droższa.

I drugie pytanie, jeśli Wysoka Komisja pozwoli. Jest tu niejasne stwierdzenie, że są pieniądze na zrealizowanie tej ustawy w dwa tygodnie po ogłoszeniu...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski: Są, ale nie w dwa tygodnie po ogłoszeniu.)

Właśnie, zostanie ogłoszony przetarg i z tego, co rozumiem, największe nakłady będą potrzebne nie wtedy, kiedy to zacznie funkcjonować, tylko wtedy, kiedy zacznie się kupować, wyposażać i adaptować pomieszczenia. Choć tu jest przepis mówiący o tym, że tam, gdzie nie jest to możliwe, dopuszcza się dokonywanie wyłącznie pisemnego zapisu. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Senator Matusiewicz.

Proszę.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję.

Ja mam pytanie do pana ministra. Panie Ministrze, jakie tu są gwarancje ochrony danych osobowych osób, które występują w tym postępowaniu, na przykład w przypadku obwinionego? Sytuacja jest taka, że stroną jest również pokrzywdzony, założmy, że zapada wyrok i pokrzywdzony dostaje później zapis dźwięku, pozostaną tylko przy dźwięku. Jakie są gwarancje, że on nie będzie tego rozpowszechniał?

(Głos z sali: Ano właśnie.)

Nie mówiąc już o tym, że będzie miał do dyspozycji i obraz, i dźwięk.

Wyrok ze sprawy jawnej. Ktoś taki będzie pewnie narażony... Założmy, że już minie pewien okres, sprawa się przedawni, a pokrzywdzony nadal będzie mógł gdzieś

tam na portalach internetowych puszczać jego wyjaśnienia z tego postępowania. Czy tu są jakieś gwarancje, że to nie może być rozpowszechniane?

(*Głos z sali: Celowo.*)

Z tego, co rozumiem, jeżeli chodzi o pełnomocników, obrońców, to jest tajemnica adwokacka czy radcowska, ale przedstawiciele ustawowych to już nie dotyczy. Czy jest tu jakiegokolwiek zabezpieczenie? Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania, może uwagi?

Panie Ministrze, ja bym miał taką prośbę, żeby może w pierwszym etapie ustosunkował się pan do tych pytań i do spraw ogólnych, które się pojawiały w związku z tą ustawą, do sprawy kosztów, zabezpieczeń, a później...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski: Do poprawek.*)

...do poprawek, tak. Wtedy moglibyśmy przejść do konkluzji i zakończyć to jakimiś decyzjami. Dziękuję.

(*Brak nagrania*)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski:

Myślę, że on cały czas nagrywa, tak jak w sądzie, bo...

(*Senator Jan Rulewski: ...Będzie musiał przejść szkolenie.*)

(*Wesołość na sali*)

Właśnie o tym chcę powiedzieć.

Wysokie Komisje! Szanowni Państwo!

My oczywiście dzisiaj już w sądach mamy sale, które są wyposażone w instalacje pozwalające na nagrywanie rozprawy w sprawach cywilnych. Praktycznie dzisiaj, można powiedzieć, jesteśmy do tego przygotowani, ale zdajemy sobie sprawę z tego, że trzeba będzie poczynić jeszcze kilka dalszych działań inwestycyjno-modernizacyjnych w tym zakresie. Dlatego ta ustawa nie będzie wchodziła w życie w dwa tygodnie po ogłoszeniu, tylko w sześć miesięcy po ogłoszeniu.

Świadomie informowałem państwa o tym zapewnieniu, które złożyliśmy w trakcie prac nad tą ustawą w Sejmie, ponieważ to zmodyfikowało samą ustawę, ale też jest dla nas świadomym, można powiedzieć, wyzwaniem. My chcemy to wdrożyć, ponieważ to jest normalne postępowanie, jakie dzisiaj się w sądach toczy. Dlatego na pytanie – przepraszam, że najpierw przejdę do pytania pana senatora Matusiewicza, który zadał je jako ostatnie – czy jest jakieś zabezpieczenie, odpowiem, że po prostu nie ma zabezpieczenia. Dzisiaj też nie mamy zabezpieczenia przed tym, że ktoś, kto pozyska protokół pisemny, będzie go rozpowszechniał do końca swoich dni.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak, skala jest pewnie trochę inna, ale ten protokół też można zeskanować i wrzucić do internetu, i będzie tak samo, on zostanie w internecie na zawsze. Ja mam świadomość tego, że internet, generalnie postęp cywilizacyjny

rodzi określone zagrożenia. My się z tym już stykamy, ale jednocześnie w takim świecie żyjemy. Dlatego nakładanie na pokrzywdzonego, zwłaszcza na pokrzywdzonego, jakichś dodatkowych sankcji, które mu uniemożliwią, szczególnie w przypadku niezadowolenia z jego strony... Dzisiaj nie ma tego chyba ani w kodeksie karnym, ani nawet w procesie cywilnym. To chyba wynika po prostu tylko i wyłącznie z tego, jak sami podchodzimy do życia, każdy z nas z osobna i wszyscy razem. Jeżeli wykorzystujemy wszystkie możliwe środki, bo uważamy, że tak powinno być, to jest pytanie, czy zachowujemy się właściwie jako ludzie.

A więc odpowiadając na pytanie o to, czy jest tu jakieś zabezpieczenie, odpowiadam: nie. Jest możliwa ochrona, zgodnie z przepisami kodeksu cywilnego, ewentualnie przepisami kodeksu karnego, jeżeli ktoś będzie w sposób celowy mówił nieprawdę czy pokazywał, jakoś tam układał, zgrywał itd. Wtedy każdy przypadek będzie rozpatrywany indywidualnie. Taka jest prawda. To są sprawy o wykroczenia, czasami dotyczą mandatu na drodze, może to być cenny materiał, a czasami dotyczą spraw sąsiedzkich i też może to być cenny materiał, a sprawa między zwaśnionymi rodzinami może się toczyć do końca życia. Jak się zachowają różne osoby, tego do końca nie wiemy.

Co do pieniędzy to już powiedziałem, że mamy pieniądze na działania o charakterze informatycznym w sądownictwie polskim, w wymiarze sprawiedliwości. To jest ciąg działań, a pieniądze staramy się wykorzystywać w sposób jak najbardziej efektywny. Dzisiaj objęte są tym sprawy cywilne, chcemy to wprowadzić do spraw o wykroczenia. W perspektywie następnego okresu – ale nie chcę w tej chwili mówić, czy to będzie rok 2016, czy późniejszy, raczej troszeczkę później – będziemy się przymierzać do nagrywania, rejestrowania spraw karnych. Cały czas padają o to pytania, takie deklaracje ze strony ministra sprawiedliwości są składane i po prostu nie ma od tego odwrotu. W związku z tym musimy na to zapewnić pieniądze. Wykorzystywaliśmy i wykorzystujemy pieniądze europejskie i nasze, i ma tu być taki sam kierunek. Chcemy to zrobić bezpiecznie, stąd zmiana w stosunku do projektu, teraz jest tu sześć miesięcy, a nie czternaście dni od ogłoszenia, jak to było na początku.

Jeśli chodzi o rozumienie tych przepisów – takie pytanie zadał pan senator Wach – to pani mecenas przyszła mi tu z pomocą, mówiąc, że ten kodeks jest trudny, bo on jest pisany w sposób specyficzny. Jest tak też z uwagi na jego przeszłość. Taka ona była, jaka była. My nadal się na tym opieramy i staramy się go zachować jako kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia.

Tak, potwierdzam, że jeżeli chodzi o koszt, o zmianę w art. 37b §2, to chodziło jedynie o koszt nośnika, tak to rozumieliśmy. Jednocześnie chcemy chwilę podyskutować na kanwie poprawki, jak zapisać – jak jest może lepiej, gorzej, nie wiem, inaczej – tę propozycję, którą rozumiemy, ale nie chcielibyśmy burzyć §2, bo on jest, moim zdaniem, czytelny. Gdy ktoś zwraca się o udostępnienie, to nie możemy go wpuścić ze swoim nośnikiem chociażby dlatego, że mógłby nam coś wnieść i wpuścić, musimy to zrobić na tym, co jest czyste, i wydać. Ale to na pewno nie będzie droga do zarabkowania, chyba że...

Przy okazji, nawiązując do tych słów, które tu już padły, i odpowiadając na pytanie pana senatora, chcę powiedzieć, że te sprawy są szczególne. Przy założeniu, że nie wykorzystamy tego nigdy na przyszłość w tym duchu, o którym mówiła pani mecenas, że powołamy się na ten zapis po jego wejściu w życie i będziemy chcieli odchodzić od zapisów lepszych na rzecz gorszych, ograniczających dostęp, chcemy właśnie, czuwając trochę nad dobrem wszystkich, którzy biorą udział w tych postępowaniach, ale dając szansę, bo z nagranych dźwięków można się dowiedzieć, usłyszeć, jak kto się zachowywał, ograniczyć do minimum udostępnianie obrazu, żeby utrudnić również pewne zachowania. To jest pewnego rodzaju formuła ochrony przed zagrożeniem, o które pytał pan senator.

Są to jednak sprawy drobniejsze, to nie są sprawy o przestępstwo. Pytanie, co dla kogo jest drobniejsze, co mniej ważne, co bardziej ważne. Ja zawsze mówię młodym ludziom, którzy są prawnikami, że nie ma spraw mniej i bardziej ważnych w sądzie, są po prostu sprawy ludzi. Nie zmienia to faktu, że sprawa o wykroczenie, wskazuje na to też zagrożenie, jest sprawą o charakterze drobniejszym, choć z całą pewnością musi być ona rozpatrzona z pełnymi rygorami, z zachowaniem wszelkich praw wszystkich osób i porządku prawnego.

Przechodząc już do odpowiedzi na pytanie, chciałbym powiedzieć, że na pewno nie wykorzystamy tego zapisu – jeszcze raz chcę to podkreślić – do nowelizowania kodeksu postępowania karnego bądź innego kodeksu. W związku z tym byłaby prośba, żeby pani mecenas, nie powiem, że odstąpiła od tej poprawki, ale nie tak rygorystycznie przedstawiała nasze zamiary, nie twierdziła, że my tu chcieliśmy kogoś pozbawić jakiegoś prawa. Nie, chcieliśmy tylko wprowadzić pewien mechanizm, który co do zasady może się przydać, również do ochrony w ogóle przebiegu tych postępowań, bo gdy możliwe będzie to, żeby ten dźwięk się wydostawał, niejako wyciekał, to ludzie mogą czasami świadomie prowokować pewne sytuacje, a chyba łatwiej tego uniknąć, kiedy to będzie jedynie dźwięk. Nie chcieliśmy ulegać, jeśli chodzi o to rozwiązanie.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Jasne. Przepraszam, Panie Ministrze, ja może wejść w słowo, bo senator Jurcewicz chciał chyba zadać dodatkowe pytanie, a i pan mecenas chciał o coś zapytać czy zgłosić jakiś wniosek.

(Przewodniczący Komisji Praw Człowieka w Naczelnej Radzie Adwokackiej Mikołaj Pietrzak: Krótka uwaga.)

Dobrze, to proszę bardzo.

Proszę, pan senator przewodniczący.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze, moje pytanie zadam na kanwie pytania pana senatora Matusiewicza. Skoro pewien postęp wkracza w różne dziedziny, to i tu tak się dzieje. Mam pytanie. Czy jest jakieś obostrzenie, które powodowałoby, że ten, kto umieści materiał w internecie, tak popularnie rzecz ujmując,

i go zmanipuluje – czy z jednej, czy z drugiej strony – będzie ponosił jakieś konsekwencje? Jeśli tak, to gdzie to jest zapisane. Pytam, bo i najszlachetniejszy materiał niektórzy potrafią wykorzystać do celów niekoniecznie dobrych. Czy jest takie zabezpieczenie? O ile zgadzam się z tym, że jeżeli to będzie wersja, powiedzmy, oryginalna, to już niech każdy sam sobie wyrobi zdanie, o tyle inaczej jest w przypadku, gdy to będzie zmanipulowane, a to może być narażone na manipulacje. Jakie jest zabezpieczenie? Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Proszę bardzo, pan mecenas.

Przewodniczący Komisji Praw Człowieka w Naczelnej Radzie Adwokackiej Mikołaj Pietrzak:

Szanowni Państwo! Wysokie Komisje!

Ja też chciałbym nawiązać do pytania pana senatora Matusiewicza. Otóż państwa obawy są zrozumiałe, ponieważ dotyczą styku dwóch wartości: z jednej strony prawa do sądu, a do realizacji prawa do sądu oczywiście jest wskazane, żeby strony miały najłatwiejszy, najbardziej elastyczny dostęp do materiałów, które stanowią podstawę rozstrzygnięcia, czyli stanowią materiał dowodowy albo zapis procesowy, przebiegu procesu, z drugiej strony prawa do poszanowania życia prywatnego, czyli ochrony dóbr osobistych.

Poddaję pod państwa rozważę następujący argument. W aktach, do których strony mają dostęp i z których i tak czerpią kopie, w tym kopie zapisu elektronicznego wideo i audio, już obecnie – i w postępowaniu karnym, i w postępowaniu w sprawach o wykroczenia – są liczne dokumenty, materiały, które w sytuacji ich ujawnienia oczywiście mogą być wykorzystane po to, by ludzi skrzywdzić, bo one mogą być zmanipulowane. To są nagrania z komórek, które dzisiaj bardzo często stanowią dowód w sprawie. Każda ze stron ma dostęp do tych materiałów, każda ze stron może zażądać sporządzenia kopii i je otrzymuje, i każda ze stron, jeżeli zechce naruszyć dobra osobiste innej osoby, może to zrobić.

Oczywiście są ograniczenia, ale one nie znajdują się w treści k.p.k. czy kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, one znajdują się w kodeksie karnym, są to art. 212 i art. 216 kodeksu karnego, jest art. 23 i art. 24 kodeksu cywilnego, są przepisy ustawy o prawie autorskim, gdzie jest mowa o ochronie wizerunku. Więc jest w systemie prawnym sieć zabezpieczeń. W tej sytuacji obawiałbym się takiego wybiórczego ograniczenia prawa do obrony akurat przez uniemożliwienie uzyskania kopii zapisu audio. Czy to nie będzie poważne ograniczenie prawa do obrony, prawa do sądu, w stosunku do zagrożenia, jakie i tak stanowi możliwość ujawnienia innych materiałów z tych akt, nagrania audio i innych materiałów? Jeżeli strona zechce nadużyć swoich uprawnień, to zawsze to robi, a są mechanizmy, które pozwalają temu zapobiec, jest art. 23, art. 24 kodeksu cywilnego, ogólne przepisy kodeksu karnego, mam na myśli przepisy o ochronie przed zniesławieniem i znieważeniem. Są w systemie takie mechanizmy. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego
Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, senator Zientarski.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Sędzio, nawiąże do ostatnich pana sformułowań. To oczywiście będzie nakręcało kolejne sprawy. Wiemy, jak wyglądają te kwestie, jak długo trwają postępowania o naruszenie dóbr osobistych, dlatego ja mam bardzo poważne wątpliwości w ogóle co do zasady nagrywania w postępowaniach w sprawach o wykroczenia. Proszę państwa, rozumiem sprawy karne, sprawy karne to jest oskarżyciel publiczny, oczywiście pokrzywdzony też może występować, ale to jest zupełnie inna kwestia. Ale sprawy o wykroczenia to są drobne sprawy. Po pierwsze, zostanie przywrócona asesura, w przyszłości asesorzy będą się zajmowali tymi sprawami.

(Głos z sali: To jest hipoteza.)

Nie, to nie jest hipoteza, to są realia, to jest przygotowywane i niebawem wejdzie w życie.

Dalej. Uważam, że powinna być załatwiona... Bardzo często dotyczy to problemów sąsiedzkich. Nagrywanie może te spory tylko podgrzewać. Sędzia powinien działać szybko i być mediatorem, tak jak sędzia pokoju, walnąć, dwie, trzy minuty i próbować załatwiać następną sprawę, w ogóle bez prowadzenia protokołu itd. Po co w takim razie w ogóle nagrywanie tego rodzaju spraw i dawanie instrumentu stronom, często zwaśnionym, do wzajemnego dokuczania sobie? To będzie nakręcało spiralę konfliktów.

W moim przekonaniu to są sprawy, które trzeba zmienić, trzeba zmienić procedurę w sprawach o wykroczenia, trzeba mieć większe zaufanie do sędziów, ograniczyć protokoły czy w ogóle w takiej sytuacji... I koniec. Tak trzeba załatwiać sprawy o wykroczenia.

Przypominamy sobie, że przeciętnie radca kolegium miał dwadzieścia pięć spraw i załatwiał je na posiedzeniu, a teraz sądy załatwiają trzy, tak średnio to wygląda u sędziów, i to bardzo dobrze, gdy tak jest.

W związku z tym uważam, że należy głęboko zastanowić się nad tym, czy w tym przypadku zaczynać, słuszną skądinąd, akcję nagrywania. Przecież myśmy jako Senat wnosili taką inicjatywę, nie zapominamy o tym i uważamy to za absolutnie słuszne. W moim przekonaniu w przypadku wykroczeń nie. Takie jest moje zdanie.

**Zastępca Przewodniczącego
Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję.

Proszę państwa, nie ma więcej chętnych do zabrania głosu. Ja bym...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tak. Jeszcze jest pytanie.

Proszę.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Chciałbym zapytać pana ministra, bo coraz częściej mówimy o nagrywaniu, czy zrobiono jakąś analizę, jak to jest w innych państwach. Wydaje mi się, że my nie jesteśmy tu liderami, i też mi się wydaje, że nagrywanie jest stosowane od wielu lat, więc prawdopodobnie w odniesieniu do mankamentów, o których mówimy, są już pewne statystyki. Może być tak, że my na przykład się czegoś obawiamy i w państwie X czy Y też się obawiano, ale po trzech czy pięciu latach stwierdzono, że to nie występuje. Nie sądzę, żeby akurat Polacy więcej manipulowali w internecie niż inne nacje. Wydaje mi się, że trzeba by było sięgnąć do jakiegoś takiego obrazu, chociażby w państwach Unii Europejskiej. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego
Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, proszę się jeszcze odnieść do tych wątpliwości, a później przystępować już do konkretnych uwag do ustawy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Stanisław Chmielewski:**

Wysokie Komisje!

Ja rozumiem, że można ideowo się z tym nie zgadzać, chociaż pan senator Zientarski szczerze mówi, że pamięta o tym, że sam Senat o to prosił.

(Senator Piotr Zientarski: Tak, ale nie w przypadku wykroczeń.)

Panie Senatorze, ja mówię o idei, ja mówię o samej idei.

(Senator Piotr Zientarski: Ja nie neguję...)

Chwilę wcześniej powiedziałem o tym, że dojdziemy również do rozpraw dotyczących przestępstw. Powiem...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja jestem akurat przeciwnego zdania. Uważam, że to, co proponujemy, wzorując się... Tu przy okazji odpowiem na pytanie pana senatora, bo tu nie chodzi o to, czy my jesteśmy lepszą, czy gorszą nacją, my mamy już pewnego rodzaju próbkę czasową i jakościową w sprawach cywilnych. Te sprawy bardzo często dotyczą bardzo poważnych konfliktów i jakoś na razie nie mamy wyraźnego sygnału, żeby coś złego się działo wokół rozpraw utrwalonych za pomocą dźwięku. Na pewno jest to ten element, który nas do tego przekonuje. Wspomniałem już o elemencie finansowym i zwielokrotnieniu efektów w postaci wykorzystania sali również do tego rodzaju postępowań.

Spraw o charakterze wykroczeniowym jest w Polsce mniej więcej pół miliona rocznie. Większość z nich dotyczy mandatów, odwołań od zarzutu przekroczenia prędkości. Tutaj akurat spór jest, ale chyba nie ma większego problemu w tym sensie, żeby wykorzystał to ktoś z pokrzywdzonych, bo tam pokrzywdzonego nie ma, jest też policjant, który popiera oskarżenie. Oczywiście zdarzają się też inne sprawy. Jednak patrząc przez pryzmat tego, że sprawom cywilnym

czasami towarzyszą o wiele większe emocje, można stwierdzić, że chyba takiego realnego zagrożenia związanego z wykorzystywaniem nagrań nie ma. A z całą pewnością podniesie to kulturę rozpraw – na to chciałbym jeszcze raz zwrócić uwagę – i to u wszystkich. Ważne jest również to, o czym powiedział pan senator Zientarski, że sędzia będzie musiał się przygotować do swojej wokandy i – tak jak mówił chyba pan senator Jurcewicz – załatwi nie trzy sprawy, ale więcej spraw. Przepraszam, jeżeli pomyliłem autorów pytań. W tej sytuacji również strony, które wiedzą o tym, że są nagrywane, będą się inaczej zachowywały na sali. Ja jestem o tym przekonany, zresztą mamy takie sygnały.

Jeszcze raz powiem, że w odniesieniu do sprawy, która już jest zdiagnozowana w polskim wymiarze sprawiedliwości, nie chcemy przeprowadzać wielkich badań porównawczych, bo chyba byłoby to niezbyt celowe. System istnieje, system można wykorzystać również w tym zakresie.

Ja wierzę, że dzięki temu tych spraw będzie również mniej. Proszę państwa, popatrzmy też na to, że gdy pójdzie w świat informacja, że w sądzie teraz nagrywają, to – mówiąc trochę żartem – nawet ci, którzy trochę za późno zdejmują nogę z gazu, też będą się chyba trochę inaczej zachowywać, jeśli oczywiście się nie zapomną, bo najczęściej to przekroczenie następuje przez zapomnienie się, zamyślenie. Dzisiaj rano widziałem w mediach rozmowę o tym, jakie dobre skutki przynosi to, że po przekroczeniu dwudziestu czterech punktów trzeba ponownie zdawać egzamin na prawo jazdy, trzeba trochę porządniej zdawać, niż się jeździ, bo o to chodzi w tym egzaminie, żeby pamiętać, że się umie jeździć, a nie tak jeździć, jak się jeździ, czyli nie stawiać, gdy jest znak „STOP”, czy gdy jest ograniczenie do 50 km/h, to jechać 60 km/h albo 70 km/h.

Dlatego chcę do Wysokiej Komisji, do szanownych państwa senatorów apelować, abyśmy dzisiaj nie przekreślali tego co do zasady. Jest ze mną pan sędzia, który jest współautorem tego projektu, który ma duże doświadczenie związane z rozpatrywaniem tego typu spraw i przeanalizował w imieniu nas wszystkich, najpierw w imieniu ministra sprawiedliwości, elementy funkcjonowania tego systemu. Po tych analizach odpowiedzieliśmy sobie na pytanie, czy to naprawdę zacznie funkcjonować. Jesteśmy co do tego przekonani i chcemy to wprowadzić, oczywiście z pełną świadomością tego, że musimy – tak jak to powiedział pan mecenas Pietrzak – mieć na uwadze, że z jednej strony mamy mechanizmy ogólne, które trzeba wykorzystywać do ochrony, ale z drugiej strony nie możemy utrudniać prawa do obrony, bo to też jest postępowanie, które ma charakter sankcyjny. Jest to też element państwa demokratycznego, państwa prawnego, myślę o odwołaniu. Oczywiście zależy nam na tym, żeby jak najwięcej spraw było załatwianych w pierwszej instancji i były one rozpatrywane jak najlepiej, tak aby nie było powodów do odwołania. Stąd troska o to, żeby te rozprawy przebiegały sprawnie, a wszyscy ich uczestnicy, w tym sąd, bo na pewno to jest najważniejsze, byli do nich w pełni przygotowani, gdyż obwiniony może przyjść nieprzygotowany i powiedzieć, że on tu w majestacie prawa chce być prawidłowo osądzony, policjant go skrzywdził, a on chce się teraz dowiedzieć, czy miał rację.

Przechodząc do...

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Panie Ministrze, przepraszam jeszcze na chwilę...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski:* Tak, tak.)

...bo senator Zientarski, jeśli dobrze zrozumiałem, awizował, że będzie zgłaszał wniosek formalny. Tak?

Senator Piotr Zientarski:

Tak. Wniosek o odrzucenie tej ustawy.

(*Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:* Już byśmy zmierzali...)

Przepraszam, jeszcze dopowiem słowo.

Panie Ministrze...

(*Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:* Tylko ja mam prośbę, żeby już konkludować.)

Tak, krótko.

Co do zasady to oczywiście zgoda, tyle że tu mamy do czynienia z wykroczeniami. Często przysłowiowe zanieczyszczenie płotu czy pod płotem, czy pies itd. Widzimy, jak jest w Stanach, wchodzi, puknie młotkiem itd. Gdy będziemy stosować normalne zasady, to będzie tak, że każdy będzie zaskarżał, że sędzia nie dał mu się wypowiedzieć, będzie piętnaście minut opowiadał bez sensu, tymczasem bez nagrywania sąd to załatwi w ciągu jednej minuty, zapyta, czy się przyznaje i do widzenia, i puknie młotkiem. I o to chodzi, chodzi o to, żeby sprawy drobne załatwiać szybko, a nie celebrować zgodnie z zasadami procedury karnej.

Ja przez dwadzieścia pięć lat byłem obrońcą i wiem, co to znaczy poszanowanie prawa do obrony. Jednocześnie trzeba pamiętać o tym, że jesteśmy zalewani milionami spraw o wykroczenia i nie możemy ich traktować równorzędnie ze sprawami o przestępstwo. O to mi chodzi. Tutaj przez tego rodzaju nagrywanie doprowadzamy do pewnego równoważenia, a chodzi o to, że sytuacja powinna wyglądać inaczej, powinno to iść w drugą stronę. Takie jest moje zdanie.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję.

Proszę państwa, ja będę proponował taki porządek. W tej chwili pan minister albo pan sędzia, to zależy od pana ministra, ustosunkuje się do tego wniosku, a później poddam ten wniosek pod głosowanie. Jeżeli nie zostanie on przyjęty, to przejdziemy do konkretnych poprawek i zakończymy tę naszą dość szeroką dyskusję.

Proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski:

Szanowni Państwo, ja oczywiście szanuję głos pana senatora Zientarskiego, ale nie mogę się z nim zgodzić. My nie chcemy, żeby w tych sprawach następowało przedłuża-

nie postępowania. Uzasadnienie naszego projektu wskazuje na to – i taka jest ocena po postępowaniach w sprawach cywilnych – że następuje skrócenie postępowań na etapie pierwszoinstancyjnym. A czy to może rodzić takie skutki, jak tu pan mecenas wieści? Ja myślę, że nie, jestem wręcz przekonany o tym, że świadomość nagrywania spowoduje dobre przygotowanie się i dobre rozpatrzenie sprawy.

Czy sąd w sprawach o wykroczenia ma być bardziej mediatorem, czy jednak tym, który rozpatruje? Ja jestem przekonany o tym, że dzisiaj, nawet w tych przysłowiowych sprawach z powodu mandatów, mediacja nie ma miejsca i mieć miejsca nie może, bo są to jednak sprawy o charakterze spornym. Trzeba na to patrzeć w taki sposób.

Jeszcze raz podkreślę, że przebieg rozpraw w sprawach cywilnych potwierdza ograniczenie czasu rozpoznawania sprawy, a jeśli chodzi o funkcjonowanie tego systemu, to nie mamy sygnałów, aby w jakiejś mierze źle to funkcjonowało. Są pozytywne oceny i to zarówno ze strony pełnomocników stron, jak i ze strony sędziów.

Pamiętajmy o jeszcze jednym. Pan mecenas mówił o milionach...

(Senator Jan Rulewski: ...Przeciwny odrzuceniu.)

Zaraz, tylko dokończę. Ja chcę podkreślić, że nie ma milionów spraw...

(Senator Piotr Zientarski: Ile jest spraw o wykroczenia?)

(Senator Jan Rulewski: Pół miliona.)

Pół miliona, wpływa pół miliona, z czego 90% kończy się...

(Senator Jan Rulewski: Mandatów.)

Nie, nie, 90% kończy się...

(Senator Andrzej Matusiewicz: W pierwszej instancji.)

...wyrokami nakazowymi, a reszta trafia na rozprawy, a więc to są naprawdę sprawy sporne.

(Senator Andrzej Matusiewicz: 90% to na pewno nie.)

(Głos z sali: Sześćdziesiąt tysięcy wyroków...)

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Proszę państwa, ja miałbym pewną prośbę, bo docierają do mnie sygnały, że mamy duże opóźnienie i już bardzo dużo osób czeka. Nie chcę ograniczać dyskusji, ale uwzględnijcie to państwo. Myślę, że te argumenty były już podnoszone. Chyba że senator Matusiewicz ma bardzo ważne pytanie...

(Senator Andrzej Matusiewicz: Może...)

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Komisje ocenią, czy ważne.

Panie Ministrze, chodzi też o koszty. Czy w sytuacji, w której nie jest jeszcze przeprowadzona reforma w zakresie zapisu dźwięku i obrazu, jeśli chodzi o sprawy karne dotyczące przestępstw prowadzone w sądach rejonowych i w sądach okręgowych, rzeczywiście jest konieczność wprowadzania tego w sprawach o wykroczenia? Pytam, bo rodzi to również takie skutki, o których mówił mój przedmówca.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski:

Szanowni Państwo, ja powiem tak.

(Głos z sali: Pan senator jest praktykiem.)

Ja to wszystko rozumiem, ja to rozumiem, ale jestem przeciwnego zdania. Nie chcę tu powiedzieć, że te pytania nie są uzasadnione, ale dla mnie są to pytania, które jednak nie trafiają w clou sprawy.

Dzisiaj najważniejsze w celu usprawnienia przebiegu jakiegokolwiek postępowania – to jest również element opisu przebiegu rozpraw ze strony różnego rodzaju organizacji pozarządowych, które monitorują działalność sądów, jednocześnie jest to postulat społeczny – jak się okazuje, jest celowe utrwalanie przebiegu rozprawy w taki sposób, żeby to było jak najbardziej wiarygodne. Jak w związku z tym, że pojawiają się zarzuty co do tego, że w protokołach, które tworzą sędziowie, nie ma wszystkich istotnych elementów, mamy wytrącić ten argument? Jedyne poprzez wprowadzenie co najmniej zapisu dźwiękowego. Stąd moja prośba, żebyście państwo to docenili.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Panie Ministrze, to się zgadza, ale pan nie odpowiada na moje pytanie. Czy jest zakończona reforma w zakresie monitorowania? Czy jest zakończone...

(Brak nagrania)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski:

Sądy w Polsce są dzisiaj do tego praktycznie przygotowane. W sprawach cywilnych to już się dzieje.

(Senator Andrzej Matusiewicz: W sądach okręgowych się dzieje, Panie Ministrze.)

Nie, nie, w sądach rejonowych również.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Panie Ministrze, jestem praktykiem, nie jestem zawodowym senatorem, wiem, jak to wygląda, przynajmniej w województwie podkarpackim. Pan tu zdaje nam taką relację, a to zupełnie odbiega od rzeczywistości.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dobrze.

Proszę państwa, jak rozumiem, senator Zientarski składa wniosek o odrzucenie ustawy. Tak?

(Głos z sali: ...Jako pierwszy wniosek o odrzucenie.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, a senator Rulewski chce, żeby przyjąć tę ustawę, to tak à propos.

Proszę państwa, poddaję ten wniosek pod głosowanie.

Kto jest za odrzuceniem ustawy, niech podniesie rękę. (3)

Kto jest przeciwny? (6)

Kto się wstrzymał? (3)

Wniosek nie został przyjęty.

Przystępujemy teraz do rozpatrzenia uwag, które mogą się...

(*Senator Jan Rulewski*: Poprawek.)

Nie, to są jeszcze uwagi.

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis*: Jeżeli pan senator zgłasza wniosek przeciwny...)

(*Senator Jan Rulewski*: To trzeba przegłosować.)

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis*: ...to też można poddać...)

(*Senator Jan Rulewski*: Nie, tego nie powiedziałem.)

Ja mam prośbę, abyśmy procedowali w ten sposób. Będziemy po kolei omawiać poszczególne uwagi, pan minister się do każdej krótko odniesie. Można modyfikować, próbować modyfikować. Po wymianie opinii senatorowie będą mieli możliwość zagłosować, oczywiście po uprzednim przejściu uwagi jako poprawki, co też będę robił jako przewodniczący, bo to z reguły tak wygląda, ale być może z dyskusji będzie wynikało, że poprawki nie trzeba składać. Dobrze.

Pierwsza uwaga, Panie Ministrze, odnosi się do art. 1 pkt 1, a dotyczy §2. Tam chodziło o to, żeby przepis był jaśniejszy, bo jest niezbyt precyzyjny.

(*Brak nagrania*)

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję.

Przejmuję tę uwagę jako poprawkę.

Wiadomo, o co chodzi. Tak?

Poddaję ją pod głosowanie.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (11)

Dziękuję.

Teraz przechodzimy do drugiej uwagi, ona dotyczy pktu 2 w tymże art. 1. Rzecz dotyczy paragrafu...

(*Głos z sali*: Art. 37.)

Tak, tej treści.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:

Tak, chodzi o to, żeby wskazać, że system teleinformatyczny może również zapisywać teksty, będzie on służył również do tworzenia zapisu tekstowego, a protokół pisemny będzie odzwierciedleniem zapisu tekstowego utworzonego przez ten system.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję.

Pan sędzia się ustosunkuje.

Proszę.

Główny Specjalista w Wydziale Prawa Karnego w Departamencie Prawa Karnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Piotr Rogoziński:

Sędzia Piotr Rogoziński, delegowany do Departamentu Prawa Karnego w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Szanowni Państwo! Wysokie Komisje!

Jeżeli chodzi o poprawkę do art. 37 §5, to pewna idea w tej poprawce jak najbardziej zasługuje na poparcie, gdyż w tej normie chodzi nam o to, żeby wyrazić dwie kwestie. Po pierwsze, jest protokół pisemny i tak zwany protokół elektroniczny, tak nazywamy rejestrację dźwięku lub obrazu i dźwięku. Technicznie to wygląda w ten sposób, że protokół pisemny, ten uproszczony, zostaje wygenerowany z urządzenia, jest to wydruk z urządzenia, który dopiero po podpisaniu przez przewodniczącego i protokolanta staje się protokołem, czyli na ogólnych zasadach przyjętych w kodeksie postępowania karnego, który uznaje tylko protokoły pisemne, a my odwołujemy się do kodeksu postępowania karnego i po prostu musimy te dystynkcje zachowywać.

Chodzi o to, żeby w tej normie wyrazić, po pierwsze – na co słusznie pani mecenas zwróciła uwagę – że ten protokół ma być jednobrzmiący z zapisem tekstowym z urządzenia, a po drugie – i tego tu niestety nie ma – że jest on sporządzony przy użyciu systemu teleinformatycznego. Jeżeli zostawimy to w ten sposób, że jest jednobrzmiący z zapisem tekstowym sporządzonym przy użyciu systemu teleinformatycznego, to ja mogę sobie ten protokół sporządzić, przepisując tekst z ekranu monitora na maszynie, ręcznie albo w jakikolwiek inny sposób, a to jest zupełnie nie do przyjęcia w naszym systemie. Zatem musi być zapisane – i to jest słuszna uwaga, bo to nie było tu wyartykułowane – że on jest po prostu jednobrzmiący z zapisem tekstowym i jest wygenerowany z tego systemu.

Jeżeli można by było, to zaproponowałbym na przykład takie brzmienie: protokół, o którym mowa w §2 pkt 2 – może tu bez słowa „który”, bo ono, jak mi się wydaje, nie za bardzo tu pasuje – jest jednobrzmiący z zapisem tekstowym i jest sporządzany przy użyciu systemu teleinformatycznego itd.

To byłoby napisane całkiem poprawnie i wydaje się, że oddawałoby to istotę rzeczy. Byłaby tu informacja zarówno o tym, jak on powstaje, jak i o tym, że ten tekst zapisu musi równać się z tekstem protokołu, czyli te dwie sprawy, które tu są istotne, byłyby uchwycone.

Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:

Dziękuję.

Pani legislator to przyjmuje, ja przejmuję to jako poprawkę i głosujemy.

Kto jest za przyjęciem tejże poprawki? (11)

Dziękuję.

Możemy przejść do następnej.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Stanisław Chmielewski:**

Następna poprawka jest przeze mnie, przez nas opiniowana pozytywnie. Chodzi o przedstawienie słów. To jest w tym samym paragrafie w pktcie 4.

(*Głos z sali: Zażalenia wniesione...*)

**Zastępca Przewodniczącego
Bohdan Paszkowski:**

Aha, zażalenia wniesione itd. Jasne.

Ja przejmuję tę poprawkę. To jest poprawka redakcyjna.

Panowie, głosujemy.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (11)

Dziękuję.

Przechodzimy do następnej. To chyba będzie dotyczyło tego art. 37b. Tak?

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:**

Tak.

Szanowni Państwo, ja bardzo bym prosiła o przyjęcie tej poprawki. Ja rozumiem i naprawdę bardzo sobie cenię to, że pan profesor, pan senator Wach doskonale operuje sposobem wnioskowania a contrario i z przepisu, który określa, kiedy jest odpłatnie, wnioskując, kiedy może być nieodpłatnie. Jednak uważam, że kodeks, zwłaszcza kodeks w sprawach o wykroczenia, będą czytały osoby niekoniecznie zawsze profesjonalnie przygotowane do postępowania, dlatego dobrze by było, żeby prosty człowiek mógł przeczytać, kiedy ma prawo do nieodpłatnego uzyskania tego zapisu. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego
Bohdan Paszkowski:**

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Stanisław Chmielewski:**

Ja tę ideę rozumiem, tyle że jest rozporządzenie – chciałbym się tu do pani mecenas zwrócić jak prawnik do prawnika, choć cały czas tak rozmawiamy – i dlatego chcielibyśmy zaproponować, żeby pozostawić jednak tak, jak jest, bez takiego doprecyzowywania.

(*Głos z sali: Tak, tylko chodzi o to, żeby to jakoś...*)

Teraz jest pytanie, co musi zostać, żeby było jasne, że chodzi o przesyłanie drogą elektroniczną.

Jednocześnie my się zobowiązujemy do tego, że w rozporządzeniu ministra sprawiedliwości będzie to wszystko rozpisane w taki sposób, który pozwoli na pełne tego zrozumienie. Taka jest idea legislacji, chodzi o to, żeby ustawa nie była zbyt kazuistyczna, bo wtedy potrzeba nowelizacji może wynikać chociażby z tego, że ktoś tam inaczej nazwie konto czy coś innego.

**Zastępca Przewodniczącego
Bohdan Paszkowski:**

Dobrze.

Pani mecenas ma głos.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:**

Szanowni Państwo, jeżeli chodzi o zapis „konto w systemie teleinformatycznym”, to jest to zapis, który państwo macie w projekcie rozporządzenia i to projektujecie tutaj w §3 ust. 2: zapis i jego adnotacje udostępnia się podmiotom upoważnionym na podstawie odrębnych przepisów na informatycznym nośniku danych lub za pomocą konta w systemie teleinformatycznym. A w §3 ust. 1 jest napisane: zapis i jego adnotacje mogą być udostępnione także na wnioski za pomocą konta w systemie teleinformatycznym. Zatem państwo macie w rozporządzeniu wprost napisane „za pomocą konta w systemie teleinformatycznym”. Ja, zgłaszając taką propozycję, nie wzięłam jej z sufitu, tylko opierałam się na tekście rozporządzenia zaprojektowanego przez państwa.

Poza tym chciałabym zwrócić uwagę – o czym napisałam w opinii, ale nie mówiłam głośno, a trzeba to powiedzieć – że niestety ustawa daje bezwzględne prawo do otrzymania odpisu, a państwo w rozporządzeniu piszecie, że adnotacje i zapis mogą być udostępnione, czyli sąd sobie zdecyduje, kiedy udostępni, a kiedy nie. To jest w rozporządzeniu zapisane nieprawidłowo, ponieważ ustawa mówi o prawie do uzyskania zapisu. To, że w rozporządzeniu jest napisane, że może być udostępnione, to jest zmiana na niekorzyść strony. Tak wynika z rozporządzenia.

Dlatego prosiłabym o doprecyzowanie tego w ustawie, bo na tym etapie, na etapie prac w parlamencie, nie jesteśmy w stanie do końca przewidzieć, a powinniśmy być przekonani, powinniśmy wiedzieć, co będzie w rozporządzeniu. Ja już widzę, że w rozporządzeniu jest „może być udostępnione”, w ustawie jest „udostępnia się”. Dlatego bardzo proszę o doprecyzowanie tego w ustawie.

**Zastępca Przewodniczącego
Bohdan Paszkowski:**

Dobrze.

Panie Ministrze, jeszcze ostatnie słowo, ostatnie zdanie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Stanisław Chmielewski:**

Moje ostatnie słowo sprowadza się do tego, żeby w art. 37b §1 po wyrazach „bezpłatnego otrzymania z akt sprawy” dodać wyrazy „drogą elektroniczną” i potem kontynuować.

Jednocześnie chciałbym utrzymać naszą pracę, jeśli chodzi o rozporządzenie. My przyjmujemy tę uwagę. Pan sędzia tu uważnie słuchał, my jeszcze odczytamy protokół z posiedzenia i wszystko, co pani mecenas zgłosiła, odnotujemy i uwzględnimy w rozporządzeniu.

(*Głos z sali: Tak, „drogą elektroniczną”.*)

**Zastępca Przewodniczącego
Bohdan Paszkowski:**

Dobrze.
W takim razie głosujemy.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:**

Ja chciałabym jeszcze powiedzieć, że w czasie szkolenia dla legislatorów dowiedzieliśmy się, że sformułowanie „drogą elektroniczną” jest za szerokie i powinno być napisane „za pomocą środków komunikacji elektronicznej”.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Stanisław Chmielewski:**

Może być.
(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: Dziękuję.*)

**Zastępca Przewodniczącego
Bohdan Paszkowski:**

Dobrze.
Ja przejmuję tę poprawkę i poddaję ją pod głosowanie.
Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (10)
Kto się wstrzymał? (1)
Kto jest przeciw? (0)
Dziękuję. Przyjeliśmy tę poprawkę.
Z tego, co rozumiem, jest jeszcze do rozstrzygnięcia w tymże artykule kwestia tego, czy tylko dźwięku, czy dźwięku i obrazu. Tak?
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)
Tak, proszę bardzo.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:**

Tak, oczywiście.
Szanowni Państwo, ja rozumiem to, że ścierają tu się przeciwstawne poglądy. Niezależnie od tego chciałabym stanąć po stronie osoby, która jest stroną postępowania i ma przed sobą kodeks jako taką, powiedzmy sobie, biblię, którą się musi kierować. Teraz jest taka kwestia: jeżeli tam coś zapiszemy, to ta osoba ma to prawo, jeżeli nie zapiszemy, to nie. Rzeczywiście jest tak, jak mówią państwo z ministerstwa, że zapisy elektroniczne istnieją. Gdyby strony, gdyby ludzie chcieli szeroko wykorzystywać te zapisy w celu spotwarzania innych osób w internecie, to już by to się działo. I w postępowaniu cywilnym jest już protokół elektroniczny, i w postępowaniu karnym są nagrania, jeśli jest taka możliwość, nagrywane są czynności, i nie słychać, żeby te nagrania były wykorzystywane przeciwko osobom, które są stronami tych postępowań. Tak że proszę wziąć też pod uwagę to...

(*Senator Jan Rulewski: ...Osób publicznych nie było tam...*)

Ja rozumiem wrażliwość państwa senatorów, zwłaszcza w kontekście...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Toteż ja w żadnym wypadku nie będę naciskała. Ja przedstawiłam to z mojego punktu widzenia, z punktu widzenia Biura Legislacyjnego, a państwo senatorowie zdecydują. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego
Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję.
Pan minister, jak rozumiem, nie zgadza się na przyjęcie tej poprawki.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Stanisław Chmielewski:**

Nie zgadzam się, żeby ta nasza...
(*Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski: Uzasadnienie było szerokie.*)

Tak. A tam, gdzie będzie wyłączona jawność, to dochodzi nam kolejna sprawa.

**Zastępca Przewodniczącego
Bohdan Paszkowski:**

Proszę państwa, ażeby rozstrzygnąć, to ja przejmuję tę poprawkę jako własną i zaraz poddam ją głosowaniu. Chodzi o to, żeby nie tylko dźwięk był dostępny, ale także obraz.

(*Głos z sali: Jaka jakość, 3D?*)

(*Wesołość na sali*)

Nie wiem, jaka jakość, to określi rozporządzenie.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (7)

Kto jest przeciwny? (3)

Kto się wstrzymał? (2)

Przyjeliśmy tę poprawkę.

W kolejności są poprawki dotyczące artykułu... To już prawie koniec.

(*Głos z sali: Redakcyjne.*)

Tak, tak, jest to poprawka redakcyjna, dotycząca art. 82, tu jest §6, §7... Tam były te odesłania.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski: Tu pan sędzia wyjaśni, bo jest tu mały haczyk, to może nas zmusić...*)

Słuchamy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Stanisław Chmielewski:**

Ja poproszę pana sędziego o wyjaśnienie. Chodzi o to, że taki zapis, jaki zaproponowała pani mecenas, może nas kiedyś zmusić do nowelizacji, ale to pan sędzia wyjaśni.

(*Brak nagrania*)

**Główny Specjalista
w Wydziale Prawa Karnego
w Departamencie Prawa Karnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Piotr Rogoziński:**

Przepraszam bardzo. Już włączam.

Jeżeli chodzi o propozycję dotyczącą art. 82 §7, to jest to propozycja redakcyjna i ona się sprowadza po prostu do przepisania norm, które są w art. 423 §2 kodeksu postępowania karnego do tekstu tej ustawy. I ona jest na pewno atrakcyjna, dlatego że jest czytelniejsza.

Jest jednak niestety pewien haczyk. Mianowicie haczyk polega na tym, że my w drugim zdaniu odwołujemy się – i musimy się odwołać – do przepisu dotyczącego tajemnicy „ściśle tajne”, który jest obecnie w art. 100 §5, a w tej redakcji, którą przygotowała tu pani mecenas, jest to art. 100 §7, bo taka będzie numeracja, ale dopiero, Szanowni Państwo, od 1 lipca 2015 r. Tymczasem nasza ustawa ma *vacatio legis* sześć miesięcy od dnia ogłoszenia. Tak że dojdzie do sytuacji, w której będziemy się odnosić do zdarzenia przyszłego i niepewnego w takim sensie: jeśli ten przepis wejdzie w życie, jeśli nie wejdzie. Pewnie wejdzie, ale...

(Głos z sali: ...jeszcze nie teraz.)

...nie teraz. Po prostu będzie luka. Gdybyśmy się odwołali do art. 423 §2, to nie byłoby tego problemu, bo on odwołuje się do zmienionego przepisu. Tylko tego typu to jest problem, to jest problem natury techniczno-legislacyjnej. Oczywiście sama idea poprawki nie budzi naszych zastrzeżeń, tylko po prostu rykoszetem natrafiamy tutaj na taką niedogodność, z którą chyba trzeba coś zrobić, bo nie powinniśmy się odwoływać do nieistniejącego przepisu. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego
Bohdan Paszkowski:**

Proszę, Pani Legislato.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:**

To napiszmy art. 100 §5, tak jak jest obecnie.

(Główny Specjalista w Wydziale Prawa Karnego w Departamencie Prawa Karnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Piotr Rogoziński: I potem będziemy nowelizować?)

Przypuszczam, że tak, prawdopodobnie już jest przygotowana nowelizacja kodeksu postępowania karnego w okresie *vacatio legis*, tak że podejrzewam, że przed 2015 r., przed 1 lipca 2015 r. będziemy mieć jeszcze przynajmniej ze dwie, trzy nowelizacje k.p.k. Tak że znając częstotliwość zmieniania kodeksu postępowania karnego, to...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Brak nagrania)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Stanisław Chmielewski:**

...Wysokie Komisje, nie ma zamiaru nowelizowania k.p.k. dopóty, dopóki nie wprowadzimy do końca tej materii. Oczywiście mogą się zdarzyć nowelizacje niejako z boku i one będą rzutować.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja nie mówię, żeby zapisać, ale to nie minister ma...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wtedy musielibyśmy zmienić treść tej poprawki i tyle.

Ja jestem zawsze...

**Zastępca Przewodniczącego
Bohdan Paszkowski:**

Jasne. Jak rozumiem, Panie Ministrze...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Innymi słowy, prawie mamy kompromis. Dobrze.

Ja przejmuję tę poprawkę.

(Głos z sali: Ale wtedy...)

Tak, na §5, jak rozumiem.

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: Tak, tak, §5.)

Jasne.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (11)

Czy ktoś się wstrzymał? (1)

Kto był przeciw? (0)

Dziękuję. Poprawka została przyjęta.

Została nam chyba jeszcze tylko jedna. Tak?

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: Ta ostatnia to jest tylko...)

Jasne.

Ja ją przejmuję i poddaję pod głosowanie.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (11)

Wszyscy, tak?

(Głos z sali: Nie.)

Kto się wstrzymał? (1)

Nikt nie był przeciw. Dobrze.

Teraz będziemy głosowali nad ustawą.

Kto jest za przyjęciem ustawy wraz z poprawkami? (9)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (3)

(Głos z sali: Wszystko się zgadza.)

Dobrze.

Kto jest sprawozdawcą?

(Senator Jan Rulewski: Ty bądź. Niech będzie przewodniczący. Tyle poprawek przejął i jeszcze...)

Dobrze, taka funkcja.

(Brak nagrania)

**Zastępca Przewodniczącego
Bohdan Paszkowski:**

Komisja praw człowieka ma dziesięciominutową, powiedzmy, pięciominutową przerwę, po której zbierze się tutaj na następne posiedzenie.

Dziękuję państwu.

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii